

Zofia Ciechanowska

Nieznany wiersz Lenartowicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 22/23/1/4, 631-633

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

narodów“, którego mu zwalczyć potrzeba. „Ty odniesiesz owoce zwycięstwa, ja tylko radość z pobicia wroga“.

Szatan powiada Iwanowi, że może sobie z Bogiem zrobić obrachunek i pojednanie jakie mu się podobają — dla niego dość będzie ujrzeć spodlenie milionów pod żelazną ręką cara.

Do napisania tej tragedji Romanowski przygotowywał się sumiennie i wertował rozmaite dzieła historyczne. Przewszystkiem wypisał ze Strykowskiego ustęp: „O wzięciu Nowogrodu Wielkiego pod Litwą przez kniazia moskiewskiego Iwana Wasilewicza roku 1477“; korzystał z wydania „Kroniki“ przez M. Malinowskiego w Warszawie w r. 1846 (ob. t. II. str. 282 i n.). Obok tego przepisał z Karamzyna „Historji Państwa rosyjskiego“ (z przekładu Buczyńskiego, wyd. w Warszawie w r. 1824—30) wiadomości o Marfie Boreckiej. Miał również w rękę Wagnera „Geschichte Russlands“ i Strahla i Herrmanna „Geschichte des russischen Staates“ (1832—66); z obu tych dzieł poczynił notatki i niektóre ustępy przetłumaczył. Czy studja te wydały jeszcze jakiś rezultat — odpowiedzieć nie mogę; zdaje się jednak, że poza przytoczonymi powyżej kilkunastu zdaniem nic więcej z „Marfy Posadnicy“ nie pozostało ¹⁾).

Bronisław Gubrynowicz.

Nieznany wiersz Lenartowicza.

Teofil Lenartowicz, którego przypomniały nam niedawno, wydane przez Dra Erzepkiego, przeczyste jego „Listy do Ewarysta Estkowskiego“ (Poznań 1922), zasługuje na to, by skrzętnie notować jego myśli i słowa, jako materiału do przyszłego — w dalekiej zapewne przyszłości — zupełnego ich wydania. Jednym z takich dokumentów jego kryształowej duszy jest ogłoszony poniżej wiersz i list, które, choć pisane do jednej tylko panienki, były zapewne, w zamiarze poety, stęsknionego za krajem rodzinnym, apelem, zwróconym do ogółu polskich dziewcząt:

Panienko moja, jeżeli z młodzieży
Zapragnie ciebie ktory mieć za żonę,
Wpierw go zapytaj czy w ojczyznę wierzy,
I czy pieśń umie, pod twoją obronę.

Czy urodzony zwie się czy poczciwy?
Czy stać go choćby na dobry uczynek?

¹⁾ Wspomnę tutaj ubocznie, że L. Rogalski przełożył i wydał w Wilnie w r. 1827 powieść Karamzyna p. t. „Wanda Borecka czyli upadek Nowogrodu“.

Czy z polskiej szabli skręca wartki młynek,
 A na koń skacze chwyciwszy się grzywy?
 Czy się rodzinnych nie puszcza poddaszy,
 I czy rozumie Pieśń o Ziemi naszej?
 Czy¹⁾ cudzym Bogom nieuderza czołem
 A przed otwartym kłania się kościołem?
 Jeśli na wszystko szlachetnie odpowie:
 Możesz być pewną przed słowem, po słowie...
 Złotą obrączkę zamienić [*sic*] na złotą,
 Możesz mu podać paluszek różany...
 Panienko moja niechże twój wybrany
 Będzie szlachetnym polskim patryotą...

Smieszny to wyraz i arcy pocieszny
 Dla zgrai smieszków śmiejąco się śmiesznej,
 Dla uwolnionych od wszelkich przesądów,
 Kosmopolitów błaznów nowych prądów...

T Len

do Albumu Pannie Jadwidze Ciechanowskiej.

Na was młode Polki ciężce będą wszystkie nieszczęścia
 ojczyzny jeżeli pozwolicie na związki z ludźmi bez wiary w Boga
 i w niepodległość tej Matki waszej — pogardzajcie, wyśmiewajcie,
 odwracajcie się od nędzników rozumnych, ludzi nowych prądów
 którzy tylko to cenią co się natychmiast opłaca — którzy nieznają
 innego Boga nad Zysk, nad pieniądz, nad krytykę wszystkiego —
 nad lekceważenie wszystkiemu do niczego nieobowiązujące, którzy
 żadnej ani z grosza ani z miłości własnej już niemowiąc o po-
 święceniu życia ofiary zrobić nie są zdolni, ale zdolni są szydzić
 z wielkiej pełnej najwyższych poświęceń przeszłości, i nazywać
 ją Donkiszoterją — rozsądni, nowych fal czarnych styxowych²⁾
 żeglarze.

Pamiętaj Pani o tem — lepiej że zostaniesz biedną starą panną
 niżbyś miała pójść za mąż za wyrodka i imię poczciwe zamienić³⁾
 na imię wroga twojej najnieszczęśliwszej Matki.

Mąż twój niech będzie polakiem sercem, umysłem i czynem.

Miłość ojczyzny wysługa w sercach młodzieży... polki za-
 wiążcie się w koło święte, zapalcie tę miłość w waszych piersiach,
 a zawstydzona i pogardzona przez was młodzież może odnajdzie
 w sobie uczucia, które ich ojcom dawały imię polaków, żołnierzy
 świętej sprawy, więźniów, bohaterów, zwycięzców...

Florencja 16/6 82.

T. Lenartowicz.

Adres: (en Autriche) Austrya. J. Ciechanowska. p. Vienne
 Cracovie (Galicie Autrichienne) we Lwowie (Lemberg). Ul. Klei-

1) W autogr. następuje: *J* przekreślone.

1) W autogr. następuje wyraz: *fal* — przekreślony.

2) W autogr. pierwotne *zamienić* następnie poprawione na *zamienić*.

nowska l. 7. Stemple pocztowe: Firenze, Ferrovia, 18, 6—82, 4 s. Lwów Kontr. cl. ...82.

Zarówno list, jak wiersz, pisane ręką własną Lenartowicza zajmują jedną stronę kartki papieru koloru żółtawego, ze złotonemi brzegami, bez znaków wodnych w wymiarack 20×25·5 cm. Adres na kopercie z białego prążkowego papieru pisany obcą ręką, uzupełniony przez Lenartowicza. Cenna ta pamiątka, malująca w całej pełni czysty patriotyzm poety, łaskawie udzielona do opublikowania, należy do zbioru autografów adresatki, obecnie wdowy po śp. Edmundzie Zieleniewskim, jednym z pionierów przemysłu polskiego i działaczy politycznych. Zarówno w wierszu, jak w liście została wiernie zachowana interpunkcja i ortografia poety.

Zofja Ciechanowska.

„Rękopis Bolesława Prusa o kompozycji“.

Już w zaraniu twórczości żywo zajmowały Prusa zagadnienia teorytyczno-literackie. Świadczy o tem uwaga nad pisaniem feljetonów, zamieszczona w rękopisie, zawierającym streszczenie „Logiki“ Milla, a znajdującym się w Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. W uwadze tej wskazuje Prus na konieczność gromadzenia i notowania faktów z uwzględnieniem wszystkich kategorii, t. j. bytu, ilości, czasu, przestrzeni, jakości, stosunku, sposobu. Interesują go prawa kontrastu artystycznego, komizmu, dowcipu, wzniosłości, kombinowanie faktów z faktami i ideami i kwestja ustalenia typów feljetonowych. Uwaga nad pisaniem feljetonów pochodzi z kwietnia 1874 r. Ten jednostronny przykład, bo tyczący się zaledwie jednego rodzaju twórczości, potwierdza jednak szereg myśli wypowiedzianych przez Prusa w r. 1890 („Kurjer Codzienny“, 313) w artykule p. t. „Słówko o krytyce pozytywnej“. Mówi tam autor „Kronik“, że zaczynając pracować literacko, czynił to częściowo instyktownie, częściowo przez mimowolne naśladownictwo. Produkcje jego były zbiorem dorywczych obserwacji, kombinowanych na tle tego, co kiedyś czytał. Tego rodzaju robota była dlań upokorzeniem, rozumiał bowiem, że powinien istnieć jakieś zasady twórczości literackiej tak samo, jak istnieją one w każdej innej dziedzinie pracy ludzkiej. Starsi autorowie powiedzieli mu, że na twórczość powieściopisarską niema i nie może być prawideł. Zabrał się więc do studjów nad podręcznikami o kompozycji — i nic z nich nie mógł skorzystać. „Wówczas, zdesperowany, wziąłem się sam do rozstrzygnięcia kwestji: czy twórczość literacką można ująć w jakieś ogólne prawidła? Po kilku latach spostrzeżeń i rozmyślań kwe-